

Stwórzmy z uchodźców armię!

19 listopada 2015

Nowy szef MSZ proponował, aby z przybywających do Europy syryjskich uchodźców uformować regularną armię na wzór legionów polskich we Włoszech. – Niech sami wywalczą sobie wolność – mówi minister. „Czy wyobrażamy sobie sytuację, że wyślemy wojsko, aby biło się za Syrię, a kilkaset tysięcy Syryjczyków na Unter den Linden w Berlinie będzie piło kawę i obserwowało, jak my walczymy o ich bezpieczeństwo?” – pytał retorycznie Waszczykowski na antenie TVP Info. Stwierdził również, że większość przybywających do Europy młodych Syryjczyków wiezie ze sobą iPady i zamiast pytać o wodę lub żywność, „zastanawia się gdzie można naładować komórkę”. Minister chce, aby stworzyli regularne wojsko, które poszłoby walczyć z Państwem Islamskim o wyzwolenie swojego kraju. To niezwykle interesująca reakcja na apel francuskiego ministra obrony, który zwrócił się wczoraj do pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej o pomoc w walce z terrorystami z ISIL, odpowiedzialnymi za ostatnie zamachy. Nie sprecyzował, na czym ta pomoc ma polegać, choć generalnie apel ten odebrano jako prośbę o wsparcie wojskowe. Waszczykowski uważa, że wysyłanie europejskich żołnierzy do Syrii jest wielkim strategicznym błędem. Chce tworzyć z Syryjczyków „legiony”, przypominające te polskie z końca XVIII w., które walczyły o niepodległość. Polityk PiS uważa, że „potrzebujemy każdego żołnierza, który będzie pilnował naszych granic” – zwłaszcza w obliczu konfliktu na Ukrainie, którego dynamika może się zmieniać. „Nie możemy żyć w sytuacji, gdy my będziemy walczyć za kogoś” – argumentował Waszczykowski. „Na tamtym terenie jest wystarczająco sił regionalnych, aby z tymi problemami sobie poradziły.”[S]

Ugrupowania skupione wokół szwedzkiej centroprawicowej koalicji „Sojusz” nie są zgodne w sprawie rozwiązań mających ograniczyć napływ imigrantów do tego kraju. Liberałowie

uważają, że propozycje centrowców i konserwatystów mogą godzić w prawa osób ubiegających się o azyl. Pod koniec ubiegłego tygodnia Umiarkowana Partia Koalicyjna (Moderaterna) przedstawiła propozycje mające ograniczyć napływ imigrantów do Szwecji. Konserwatywni liberałowie proponowali przywrócenie kontroli granicznych, szybszą deportację osób niespełniających kryteriów do uzyskania statusu uchodźcy oraz powstrzymać wydawanie większej ilości pozwoleń na pobyt w Szwecji. Partia Centrum uważa natomiast, że uchodźcy sami powinni poszukiwać miejsca swojego zamieszkania, a także powinni możliwie jak najszybciej wkraczać na rynek pracy. Obie propozycje nie podobają się Ludowej Partii Liberałów (Folkpartiet liberalerna, FP), wchodzącej w skład centroprawicowej koalicji „Sojusz”. Jej zdaniem część propozycji Moderaterny mogłaby godzić w prawo do azylu oraz podstawowe prawa do ubiegania się o azyl, a na dodatek mogłoby zachęcić inne kraje do wprowadzenia podobnych rozwiązań i tym samym pogorszyć kryzys imigracyjny. Liberałowie uważają natomiast, że postulaty centrystów mogłyby oznaczać, iż imigranci będą pozbawieni dachu nad głową. Liberałowie opowiadają się za rozmowami z rządem, które miałyby na celu znalezienie najlepszego rozwiązania w sprawie uchodźców. Miałoby ono przystosować ich jak najszybciej do pracy, przy poszanowaniu prawa o azylu.[A]

Szwedzkie miasto Goteborg jest miejscem w którym najwięcej, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, osób zasiliło islamskie organizacje ekstremistyczne. Dane te pochodzą od komisarza policji Ulfa Bostroma. Tzw. Państwo Islamskie (ISIL) jest największą organizacją do której przystąpiło wielu mieszkańców Goteborga wywodzących się z imigranckich społeczności. Dane te zadają kłam twierdzeniom zwolenników masowej imigracji, że w żaden sposób nie można łączyć dużych skupisk imigranckich ze zjawiskiem terroryzmu. Bostrom, który pracuje z muzułmańską społecznością Goteborga powiedział mediom, że ugrupowania ekstremistyczne mają w tej społeczności dużą siłę przebicia, zdolności intelektualne i dobra koordynację. Dane szwedzkiej służby bezpieczeństwa Sapo mówią o trzystu obywatelach

Szwecji, którzy wyjechali w celu dołączenia do grup terrorystycznych w Syrii i Iraku. 40 procent z nich, około 120 młodych mężczyzn pochodzi właśnie z okolic Goteborga, przede wszystkim z Bergsjon i Angered. Bostrom powiedział, że ludzie, którzy zasilają szeregi organizacji terrorystycznych są z tego samego „boomu” demograficznego, co ludzie tworzący imigranckie gangi kryminalne z przedmieść miasta. Bostrom mówi, że część społeczności muzułmańskiej „wyraża zaniepokojenie tym, że ataki terrorystyczne mogą stworzyć bardziej ksenofobiczną Europę”. Według różnych szacunków do Szwecji powróciło od 50 do 100 dżihadystów, którzy brali udział w walkach w Syrii i Iraku. Wobec nich nie zostały podjęte żadne działania, nie ścigano ich ani nie sądzono z mocy ustaw antyterrorystycznych. „To niezrozumiałe. Mamy nazwiska i numery ubezpieczeń ludzi, którzy podróżują do Syrii aby tam walczyć i wiemy o tym. Niektórzy z nich wracają do Szwecji by uzyskać pomoc medyczną a następnie wracają w rejony konfliktu. Szwecja jest jednym z niewielu, jeśli nie jedynym, krajem, gdzie taka sytuacja jest możliwa” – powiedział Bostrom. Szef policji w Goteborgu Erik Nord powiedział, że w chwili obecnej nie ma zwiększonego zagrożenia terroryzmem, ale policja na wszelki wypadek objęła monitoringiem instytucje muzułmańskie i żydowskie.[A]

Autorstwo: WK [S], Autonom [A]

Źródła: Strajk.eu [S], Autonom.pl [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net